

Ochrona dziedzictwa powojennego modernizmu na przykładzie Poznania. Sposoby ochrony i waloryzacja

Piotr Marciniak

Politechnika Poznańska, Wydział Architektury

Do roli i znaczenia dziedzictwa modernizmu w polskim krajobrazie kulturowym nie trzeba już chyba w środowisku naukowym nikogo przekonywać. Napisano i powiedziano na ten temat w ostatnich latach już sporo. Warto jednak zauważyć, że idea ochrony architektury powstałej po 1945 roku bardzo powoli dociera do świadomości nie tylko zwykłych obywateli, ale także władz i organów administracji państwowej i samorządowej. Od lat na licznych konferencjach wskazywano na konieczność badań oraz prowadzenia szerokiej akcji edukacyjnej. Już prawie dziesięć lat temu pojawiły się głosy mówiące, że: „Powszechna świadomość estetyki modernizmu, jej poznanie i zrozumienie, choć niekoniecznie akceptacja jest kluczem do pozytywnych działań podejmowanych w imię ochrony spuścizny modernistycznej. Dopiero docenienie wartości tej architektury i to nie tylko w wąskim kręgu specjalistów, ale w szerokim odbiorze społecznym, daje szansę na wyhamowanie decyzji o rozbiórkach i drastycznych przebudowach na rzecz działań zachowawczych, konserwacyjnych czy wręcz prewencyjnych”¹. Uznanie wartości może i musi się dokonywać przede wszystkim poprzez rewizję postrzegania architektury modernizmu. Widać stąd konieczność prowadzenia szerokiej akcji edukacyjnej i popularyzatorskiej, która może przygotować grunt dla skutecznych działań. Winna być prowadzona wśród uczniów, studentów, elit intelektualnych i politycznych, ale także, czy może przede wszystkim wśród mieszkańców miast. Takie działania prowadzone są już od początku XXI wieku w Poznaniu. Kilkunastoletnia perspektywa pozwala na przekazanie garści refleksji i spostrzeżeń dotyczących praktycznych sposobów ochrony i waloryzacji dziedzictwa modernizmu, które odbywają się w dwóch podstawowych wymiarach: teoretycznym i praktycznym.

1. Mówiła o tym prof. Małgorzata Omilanowska w trakcie konferencji PAN odbywającej się w 2007 roku w Poznaniu, patrz. M. Omilanowska, *Dylematy rewaloryzacji architektury modernistycznej*, [w:] *Definiowanie Modernizmu*, red. Klause G., Marciniak P., „Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej”, z. 15 (2008), s. 236.

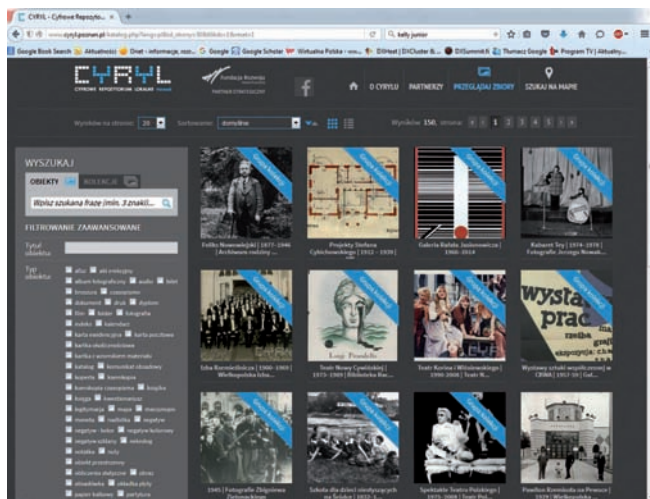
* * *

W Poznaniu badania dotyczące „niechcianego dziedzictwa” prowadzone były już od końca XX wieku w zespole prof. Teresy Jakimowicz. Rosnąca świadomość wartości obiektów zbudowanych po II wojnie światowej, a także nowe zagrożenia związane z przebudową miasta, dotyczące zarówno historycznej tkanki miejskiej, jak obiektów dwudziestowiecznych, spowodowały zainteresowanie ochroną najnowszego dziedzictwa. Wszystko to skłoniło zespół badawczy z Politechniki Poznańskiej² do zespołowego sporządzenia kryteriów oceny oraz spisu obiektów architektury i urbanistyki XX-wiecznej, typowanych w oparciu o te kryteria do konserwatorskiej ochrony dóbr kultury w Poznaniu³. Podjęte w ostatnich latach działania pozwoliły na pierwsze skuteczne próby ochrony powojennego dziedzictwa modernizmu. Działania realizowane były dwutorowo: jako szeroka akcja edukacyjna, a także jako konkretne wytyczne, pozwalające na objęcie działaniami konserwatorskimi budynków i zespołów architektonicznych pochodzących z drugiej połowy XX wieku. Rosnące zainteresowanie, wręcz popularność obiektów o PRL-owskiej proweniencji, dały szansę na szersze rozpropagowanie tych działań. W potocznym rozumieniu całe dziedzictwo drugiej połowy XX wieku utożsamione zostało z modernizmem.

Przypomnieć należy, że obecna ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 roku dopuszcza – poza wpisem do rejestru zabytków, czy uznaniem za pomnik historii lub utworzeniem parku kulturowego – także ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego względnie w decyzji o warunkach zabudowy. Szczególne znacze-

2. Zespół w składzie: T. Jakimowicz, H. Grzeszczuk-Brendel, G. Kodym-Kozaczko, G. Klause, P. Litoborski, P. Marciniak, N. Osyra.

3. Wyniki tych badań i poszukiwań zostały opublikowane w: Brendel H., Kodym-Kozaczko G., Klause G., Marciniak P., *Prolegomena do ochrony obiektów architektonicznych i zespołów urbanistycznych Poznania XX wieku (Prolegomena to the Protection of Architectural Structures and Town Planning Complexes from the 20th Century in Poznan)*, Poznań 2008; patrz także: Marciniak P. (2013), *Uncomfortable Monument or Bad Architecture? About the Criteria for the Evaluation of Misunderstood Heritage*, [w:] V. Kölling, H. Krueger, K. Palubicka, K. Westphal (Hrsg.), *Unbequeme Baudenkmale des Sozialismus Wandel der gesellschaftlichen Akzeptanz im mittel- und osteuropäischen Vergleich*, Berlin, s. 49-59.



1. Cyryl – Repozytorium Cyfrowe Lokalne Poznań, zrzut z ekranu, źródło: http://www.cyryl.poznan.pl/katalog.php?lang=pl&id_strony=30&klikdz=1&reset=1 (28.02.2016)

nie mają: studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz uchwalane na ich podstawie miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. W planach tych należy bowiem uwzględnić ochronę zabytków nieruchomości wpisanych do rejestru oraz innych zabytków nieruchomości, znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków. Praktyka wskazuje, że jedynym pewnym sposobem zabezpieczenia materialnej spuścizny jest wpis do rejestru zabytków lub sztywny zapis w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Ten drugi zabieg jest możliwy w zasadzie tylko po uprzednim wpisie do „Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju przestrzennego gminy” (czy miasta) listy takich obiektów. Stąd też tak istotne ma znaczenie aby nie była to lista tylko wyłącznie intuicyjna, ale opierająca się na rzetelnych badaniach, kryteriach wartościujących i ustaleniach metodologicznych, które prezentowałem na poprzedniej gdyńskiej konferencji⁴.

Podjęta przez władze miejskie zmiana „Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju przestrzennego Poznania” z 2014 roku stała się przyczynkiem do podjęcia konkretnych działań. W zmienionym właśnie studium uwzględniono autorską listę wybitnych współczesnych obiektów w Poznaniu wskazanych do ochrony oraz wybór autorski z „Wstępnej listy zespołów i obiektów architektonicznych Poznania typowanych do ochrony jako dobra kultury z lat ok. 1900–1990” przedstawionej jako wspólne opracowanie Stowarzyszenia Architektów Polskich (Piotr Kostka), Miejskim Konserwatorem Zabytków (Joanna Bielawska-Pałczyńska) oraz Politechniką Poznańską (Piotr Marciniak). Za najbardziej wartościowe i reprezentatywne budynki i zespoły urbanistyczne powstałe w Poznaniu po roku 1945 uznano 40 obiektów, zespołów oraz zieleni, w tym m.in. elementy systemu

4. Zagadnienia te były podnoszone na IV konferencji w Gdyni, por. Piotr Marciniak, *Niewygodny zabytek czy zła architektura? O kryteriach i sposobach ochrony powojennego dziedzictwa modernizmu* [w:] *Architektura XX wieku do lat sześćdziesiątych i jej ochrona w Gdyni i w Europie*, red. Sołtyś M.J., Hirsch R., Gdynia 2014, s. 157-160 oraz na V konferencji w Gdyni, w referacie autora zatytułowanym „Poznańskie dziedzictwo powojennego modernizmu. Sposoby ochrony i waloryzacja”, Gdynia 2014.

zieleni osiedlowej i małej architektury na Dolnym Tarasie Rataj i Winogradach⁵.

Jak się okazuje współpraca różnych środowisk – architektów, historyków sztuki, konserwatorów i naukowców – jest nie tylko pożądana, ale również możliwa. Ważnym zadaniem była akcja edukacyjna, dzięki której zdołano zainteresować szersze kręgi społeczne problematyką ochrony modernizmu. Poza stowarzyszeniami fachowców, takimi jak Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP) lub Stowarzyszenia Historyków Sztuki (SHS), które wielokrotnie inicjowały akcje w obronie poszczególnych budynków, szczególnie cenne były inicjatywy społeczne. Waga i rola ochrony obiektów pochodzących z ostatnich lat została dostrzeżona przez Komisję Rewitalizacyjną działającą przy Radzie Miasta Poznania podczas formułowania najważniejszych dokumentów dotyczących rewitalizacji śródmieścia. Jego ochrona i wartość promocyjna wprowadzona została do założeń polityki miasta określonych w przyjętym dokumencie zatytułowanym „Zintegrowany Program Odbudowy i Rozwoju Śródmieścia na lata 2014-2030”. To bardzo ważny dokument, który po raz pierwszy i całościowo ujmuje problematykę rewitalizacji ekonomiczno-społecznej oraz przestrzennej śródmieścia. Oczywiście praca środowiska naukowego, ale także doświadczenia Gdyni były tutaj bezcenną pomocą w formułowaniu tego ważnego dokumentu.

Owa, wspomiana na początku zmiana postrzegania, zatacza coraz szersze kręgi mające na celu popularyzację i przybliżenie dokonań poznańskiego modernizmu. Poza działaniami pasjonatów, takich choćby jak Marcin Stachowiak, twórca blogu zatytułowanego „Modernistyczny Poznań”, świetną pracą dokumentacyjną i popularyzatorską podejmują również jednostki miejskie, takie jak Archiwum Wydziału Urbanistyki i Architektury UM w Poznaniu. Podjęto również szereg działań edukacyjnych, przybliżających problematykę wartości dziedzictwa modernizmu, takich jak „Strefa Święty Marcin” organizowana przez Centrum Kultury „Zamek” czy wykłady w Galerii Miejskiej Arsenał. Jednym z ostatnich ważnych kroków, było tworzenie bazy CYRYL – czyli Cyfrowego Repozytorium Lokalnego Poznań (jest to zamierzone i celowe nawiązanie do wybitnego prezydenta Poznania Cyryla Ratajskiego). W bazie sukcesywnie gromadzone są zbiory ikonograficzne dotyczące Poznania, w tym także architektury i urbanistyki z okresu PRL-u. „Cyryl” prezentuje materiały gromadzone w poznańskich bibliotekach, muzeach, teatrach, galeriach, centrach kultury, zbiory Międzynarodowych Targów Poznańskich i zbiory prywatne, w tym sukcesywnie są opracowywane właśnie materiały związane z dziedzictwem poznańskiego modernizmu (il. 1). Należy zauważyć, że wszystkie wspomniane działania powoli, ale jednak skutecznie zmierzają do zmiany postrzegania architektury modernistycznej i uznania jej za równoprawną część materialnego dziedzictwa Poznania.

5. Lista obiektów znalazła się w *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania* uchwalone uchwałą nr LXXII/1137/VI/2014 z 23 września 2014 r., Załącznik nr 2, pkt 4.2.4. Dobra kultury współczesnej, s. 69-70, http://www.mpu.pl/download/Ys/Studium_zal_zbiorczy_nr_2_Uwarunkowania.pdf

Co ważne rośnie również zainteresowanie tym obszarem przestrzeni miejskiej przez służby konserwatorskie, czego przykładem jest rosnąca świadomość codziennych zagrożeń, jak również aktywne włączanie się Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków w ochronę powojennego dziedzictwa modernizmu⁶.

* * *

Codzienna praktyka realizacyjna, a w szczególności przekonanie o konieczności ochrony wartościowych obiektów modernizmu pozwoliły już na zachowanie i waloryzację wielu ciekawych budynków. Oczywiście podejmowanym w Poznaniu próbom towarzyszyły problemy podobne jak w innych miastach Polski. Mimo, że efekty tych działań często były różne, ich przedstawienie skłaniać może do refleksji.

Proces przebudowy i nadania nowej funkcji obiektom wzniesionym po II wojnie światowej rozpoczął się w końcu lat 90. XX wieku. Z początku brak było jakichkolwiek narzędzi kontrolnych oraz spójnego stanowiska organów administracji odpowiedzialnych za przestrzeń miasta, co spowodowało niekontrolowaną przebudowę wielu wartościowych obiektów. Pierwszą spektakularną porażką okazała się modernizacja hotelu „Merkury”, jednego z symboli powojennego Poznania. Obiekt był miejscem szczególnym, punktem orientacyjnym dla przybyszów z zewnątrz, szczególnie gości targowych. Zaprojektowany przez zespół Jan Cieśliński, Jan Węclawski, Henryk Grochulski, był przykładem wysokiej klasy modernizmu z lat 60., z ciekawą, starannie skomponowaną elewacją ceramiczną o układzie szachownicowym. W latach 1998-2000 został zmodernizowany i dostosowany do nowych standardów hotelowych. Autorzy modernizacji zaprojektowali „wspomnienie poprzedniego rysunku elewacji” przez mijankową kolorystykę ceramicznej okładziny⁷. Zabieg ten, będący ukłonem w stronę pierwotnej elewacji, wzbudził ożywione dyskusje prasowe i środowiskowe. Obiekt zyskał estetyczny wygląd sieciowego hotelu i nowoczesne wnętrza, jednak utracił dużo ze swego autentyzmu, „klimatu nowoczesności” wczesnych lat 60., upodobił się do wielu powstających współcześnie tej klasy hoteli w kraju. Wykonana z dużą kulturą modernizacja, z punktu widzenia rozpatrywanych kryteriów oceny, obniżyła znacząco wartość obiektu⁸.

Przykładem porażki i kompletnego niezrozumienia logiki kompozycji architektonicznej była również niekontrolowana przebudowa kameralnego założenia handlowo-mieszkaniowego „Rondo” przy ul. Grunwaldzkiej⁹. Zespół pięciu siedmiokondygnacyjnych bloków, których ściany szczytowe wraz ze znajdującymi się między nimi parterowymi pawilonami handlowymi realizowano od 1958 roku, według projektu architektów Bogdana Cybulskiego, Józefa Iwiańskiego i Ste-



2. Zespół mieszkaniowy Rondo przy ul. Grunwaldzkiej, po działaniach „modernizacyjnych”, źródło: <http://modernistyczny-poznan.blogspot.com> (fot. Marcin Stachowiak)

fana Słońskiego. Ustawione w naprzemiennym układzie budynki tworzą pierzeję ul. Grunwaldzkiej. Po raz pierwszy w Poznaniu usytuowano tu w jednej lokalizacji wysokie budynki skonstrastowane z niskimi pawilonami handlowo-usługowymi w układzie horyzontalnym, a w konstrukcji budynków wyższych po raz pierwszy zastosowano poprzeczny układ ścian konstrukcyjnych. Przeprowadzona modernizacja okazała się porażką: na ostatnich kondygnacjach wycięto żelbetowe pergole, budynki docieplono, zmieniając przy tym oryginalną kolorystykę, a niskie pawilony przebudowano stosując bardziej „przyjemne dla oka” łuki nadproży, „humanizujące” tą „blokową” i nieprzystępną architekturę (il. 2).

Wiele z najbardziej nawet spektakularnych obiektów skazanych jest na kłopotliwe zmiany przez swoją okazałą skalę przestrzenną. Do takich obiektów można z pewnością zaliczyć budynki zespołu handlowo-usługowego „Centrum” zaprojektowane w zespole Jerzego Liśniewicza. Kontrowersyjne, o skali przewyższającej historyczną zabudowę śródmieścia, są jednym z najciekawszych, modernistycznych zespołów przestrzennych Poznania, o klarownej i wyważonej architekturze. Widać w nich wyraźnie inspiracje najnowszymi rozwiązaniami tamtego czasu. Smutnym paradoksem jest natomiast to, że spójny przestrzennie układ budynków zburzył bez wątpienia wartościowy układ urbanistyczny tej części miasta. Kontrowersyjne do dzisiaj założenie, określiło przestrzeń śródmieścia w oderwaniu od jego historycznego kształtu. Przebudowa ul. Święty Marcin przypadająca na lata 1965-1972 była fragmentem większego zamierzenia urbanistycznego, obejmującego również modernizację sąsiednich ulic. Jest to z pewnością najsilniejsza ingerencja w historyczny kształt śródmieścia, wynikająca z wprowadzania w życie nowych koncepcji urbanistycznych i modernizacyjnego paradygmatu. Ogromna skala zespołu oraz niekorzystny układ własnościowy (pięciu kolejnych właścicieli) dały fatalny w skutkach efekt. Rozpoczęła się niekontrolowana przebudowa poszczególnych fragmentów zespołu, tak w niskiej, jak i wysokiej części. Zmieniono również funkcje. Urody budynków „Centrum” nie podkreślają fatalne przebudowy i brzydkie starzenie się elewacji. Destrukcji uległy znakomite detale, zastąpione „no-

6. Patrz tekst szefowej Biura MKZ w Poznaniu, por.: J. Bielawska-Palczyńska, *Powojenny modernizm. Dobro kultury współczesnej czy zabytek?*, „Renowacje i Zabytki”, nr 4 (56) 2015, s. 139-153.

7. Pracownia Projektowa Wojciech Kolesiński z Poznania.

8. Patrz opis modernizacji: Brendel H., Kodym-Kozaczko G., Klause G., Marciniak P., *Prolegomena do ochrony...*, op. cit., Poznań 2009, s. 47.

9. Przedstawione w niniejszym tekście budynki zostały szczegółowo opisane w książce: Marciniak P., *Doświadczenia modernizmu. Architektura i urbanistyka Poznania w czasach PRL*, Poznań 2010.



3. Zespół budynków handlowo-usługowych „Centrum” w Poznaniu, stan obecny, źródło: <http://modernistyczny-poznan.blogspot.com> (fot. Marcin Stachowiak)

woczesnymi” rozwiązaniami ze szkła, metalu, nawet z drewna, a fasada pokryła się dziesiątkami reklam. Brak praktycznych instrumentów dla ochrony spójności tego wielkiego założenia ciągle budzą pytania o jego przyszłość. Najtrudniejszą do pokonania przeszkodą stała się w tym wypadku złożona struktura właścicielska (il. 3).

Poznań nie ominęła również wszechobecna „pastelozja”¹⁰. Odświeżanie elewacji, czynione z praktycznych pobudek, odbywa się nie tylko wbrew pierwotnym założeniom, ale również wbrew protestom żyjących jeszcze projektantów budynków. Przykładem takich praktyk stał się dom studencki „Eskulap”, kultowe miejsce studentów medycyny, zaprojektowany w 1973 roku w pracowni szkół wyższych poznańskiego „Miastoprojektu” przez Lecha Sternała, Witolda Milewskiego i Zygmunta Skupniewicza. Charakterystyczny budynek składa się z wysokiej, piętnastokondygnacyjnej części mieszkalnej i dwukondygnacyjnego przyziemia, nawiązując sugestywnie do jednej z najbardziej znanych realizacji tego okresu – budynku biurowego w Düsseldorfie autorstwa Helmuta Hentricha i Huberta Petschinga. Kilka lat temu władze Uniwersytetu Medycznego zdecydowały o remoncie budynku i termomodernizacji elewacji. Przypadkowy projekt docieplenia, nawiązujący raczej do owej słynnej „pastelozji” niż do ducha epoki, konsekwentnie ignorował pierwotną kolorystykę budynku. Protestowali żyjący autorzy budynku, protestował poznański oddział SARP, pojawiły się informacje w mediach. Niestety władze poznańskiego Uniwersytetu Medycznego stwierdziły, że wszystko odbyło się w zgodzie z ustawą o zamówieniach publicznych (il. 4).

* * *

Poza porażkami, pojawiły się także sukcesy. W ostatnich latach sytuacja zabytków modernizmu znacząco się poprawiła. Determinacja pasjonatów, badaczy, architektów, służb konserwatorskich dała w efekcie nadzieję na uznanie wartości modernistycznego dziedzictwa i znalezienie dla niego miejsca w przestrzeni publicznej. Także władze miejskie zrozumiały, że istniejące obiekty są trwałą wartością, która może również przyciągać osoby zainteresowane i nowych turystów.

10. Termin użyty przez Filipa Springera określający niekontrolowane odświeżanie elewacji budynków utrzymane najczęściej w pastelowych kolorach niezgodnych z oryginalnym założeniem projektowym.

Pierwszym konkretnym sukcesem było wpisanie do rejestru zabytków powojennego budynku Powszechnego Domu Towarowego „Okraglak” przy ul. S. Mielżyńskiego 14, zaprojektowanego przez Marka Leykama¹¹. Był to bez wątpienia poznański sukces, ale także ważna cezura wskazująca na realną możliwość ochrony powojennych obiektów. Budynek w grudniu 2007 roku z inicjatywy poznańskiego Oddziału SARP został, jako jedna z pierwszych powojennych realizacji, wpisany do rejestru zabytków. „Okraglak” przetrwał do naszych czasów w prawie niezmienionej postaci. W 2007 roku nowy właściciel podjął prace zmierzające do jego przebudowy, obejmującej kompleksowy remont i modernizację budynku. Najważniejszymi założeniami konserwatorskimi była m.in. rozbiórka łącznika i klatki schodowej pomiędzy „Okraglakiem” a sąsiadującym „Kwadraciakiem”¹² uzupełniającym przestrzenną kompozycję narożnika ulic, konserwacja elewacji, przywrócenie pierwotnej struktury „żyłek” (prefabrykowanych podziałów elewacyjnych), zmiana okien na bezpodziałowe, odtworzenie attyki budynku według rysunków Leykama, konserwacja wnętrza – sztukaterii i detalu i remont pięknej, otwartej klatki schodowej (il. 5).

Z kolei z szacunkiem i pietyzmem dla oryginalnych założeń projektowych przeprowadzono modernizację elewacji budynku Wydziału Budownictwa Łądowego Politechniki Poznańskiej przy ul. Piotrowo. Budynek

11. Budynek Powszechnego Domu Towarowego „Okraglak”, ul. S. Mielżyńskiego 14 został wpisany do rejestru zabytków decyzją nr 218/Wlkp/A z dn. 19.12.2007 r.

12. Potoczna nazwa kubiecnego w formie biurowca, z analogiczną jak w „Okraglaku” elewacją, tworzący funkcjonalną całość z budynkiem domu towarowego domykając pierzeję ul. Mielżyńskiego.

4. Dom studencki „Eskulap”, po termomodernizacji, źródło: <http://modernistyczny-poznan.blogspot.com> (fot. Marcin Stachowiak)





5. Przebudowa PDT „Okrągłak” w Poznaniu, (RKW Polska), stan z 2012 roku, źródło: <http://modernistyczny-poznan.blogspot.com> (fot. Marcin Stachowiak)

nek wzniesiony został w latach 1953-55 i był jednym z pierwszych obiektów ówczesnej Szkoły Inżynierskiej, zaprojektowanym przez architekta będącego jednocześnie jej wykładowcą, Stanisława Pogórskiego oraz Lecha Sternala. Bryła mieści dwa wewnętrzne dziedzińce, a elewacje mają uspokojony, klasyczny charakter. Układ przestrzenny nawiązuje do świetnych przedwojennych rozwiązań utrzymanych w duchu zmodernizowanego klasycyzmu. Lata 50. XX wieku wniosły jedynie klasycyzujący detal i tektonikę elewacji opartą na zaakcentowanym ryzalicie części wejściowej. W tym przypadku – inaczej niż na Uniwersytecie Medycznym – władze Politechniki w jednoznaczny sposób odwołały się do oryginalnego projektu, dokonując wzorcowej termomodernizacji i pieczołowicie chroniąc oryginalny detal architektoniczny. Niestety, jak w większości podobnych wypadków opiera się on na elementach styropianowych, jednak uformowanych z dużą kulturą i szacunkiem dla oryginalnego wystroju (il. 6).

6. Modernizacja budynku Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Poznańskiej przy ul. Piotrowo (fot. Piotr Chojnacki)



W podobnym duchu przeprowadzono odbudowę, położonego w centrum miasta, Placu Cyryła Ratajskiego. W tym miejscu w latach 1952–57, na zlecenie Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, w miejscu XIX-wiecznych budynków powstało kilkanaście okazałych kamienic o ujednoczonej skali. Wszystkie mają podobne socrealistyczne elewacje, z wyraźnie podkreśloną częścią cokołową i podcieniami w parterach narożników, wyższymi kondygnacjami zaakcentowanymi pilastrami i płaskimi dachami. Remont elewacji pozostawił historyczny już dzisiaj wystrój, w zasadzie podkreślając pierwotną myśl projektantów.

Nadzieją napawa nowe podejście i szacunek dla obiektów mniej znanych (choć z pewnością niedocenianych). Jednym z najciekawszych i najbardziej oryginalnych obiektów poznańskiego socrealizmu jest szkoła podstawowa nr 9 przy ul. Łukaszewicza. Projekt wyłoniono drogą konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, który wygrał Stefan Zieleśkiewicz z poznańskiego „Miastoprojektu”. Budowę ukończono w 1958 roku. Budynek składa się z trzech nachodzących na siebie segmentów o ciekawie ukształtowanym rzucie w formie litery Z. W części równoległej do ul. Łukaszewicza umieszczono zespół dydaktyczny z sześcioma salami lekcyjnymi na każdej z trzech kondygnacji; tam również w przyziemiu znajdował się ażurowy podcień, który niestety, ze szkoda dla architektury budynku, w latach 90. zlikwidowano i zamieniono na sale dydaktyczne. Podjęty w ostatnich latach remont elewacji i jej ocieplenie budziły ogromne obawy o zachowanie jej pierwotnego charakteru. Prace prowadzone pod nadzorem Miejskiego Konserwatora Zabytków, pozwoliły na zachowanie pierwotnego kształtu, zachowanie podziałów elewacyjnych, a w części frontowej pionowych podziałów zaakcentowanych pilastrami, pseudo głowicami i wysuniętym gyzmsem.

Innego rodzaju założenie stanowi powstały na początku lat 60. zespół mieszkaniowy przy pl. Waryńskiego. Składa się z dwóch budynków komunalnych zaprojektowanych w poznańskim „Miastoprojekcie”. Wyższy, piętnastokondygnacyjny, wzniesiono według projektu Jana Cieślińskiego i Zygmunta Waschko. Niższy z budynków, projektu Jana Węclawskiego



7. Budynek mieszkalny przy Placu Waryńskiego w Poznaniu po remoncie (Ultra Architects), źródło: <http://modernistyczny-poznan.blogspot.com> (fot. Marcin Stachowiak)

i Jana Cieślińskiego, w kształcie wydłużonego prostopadłościanu, znajduje się po wschodniej stronie placu, przy pętli tramwajowej na Ogrodach. Liczy osiem kondygnacji nadziemnych: na najniższej mieści się pięć lokali użytkowych, a na pozostałych – 84 niewielkie mieszkania. W oryginalny sposób rozwiązano elewacje: zachodnią – z rytmicznym podziałem okien i trapezowych balkonów wysuniętych poza płaszczyzną ściany, oraz wschodnią – z wąskimi pasami okien o naprzemiennym rytmie i oszczędnym wystroju. Oba gmachy ze względu na układ bryły i kompozycję elewacji należały do najbardziej nowatorskich obiektów swego czasu. Przeprowadzone w ostatnich latach prace elewacyjne zakładały prymitywne docieplenie i zbanalizowanie kolorystyki. Szeroka medialna akcja i włączenie się w projekt architektów z pracowni „Ultra Architects” (Marcin Kościuch i Tomasz Osieglowski) wraz ze studentami poznańskiego Wydziału Architektury pozwoliły na modelowy remont elewacji i szersze zaprezentowanie tego oryginalnego dzieła poznańskiego modernizmu (il. 7).

Pozytywne trendy widać także w obiektach najbardziej widocznych w przestrzeni miasta, a w tym także w ważnych monumentalnych obiektach publicznych zlokalizowanych w obrębie zaprojektowanego przez Josefa Stübbena ringu otaczającego śródmieście. W 1969 roku powstała w tym miejscu siedziba Wojewódzkiej Rady Narodowej (obecnie Urzędu Wojewódzkiego), autorstwa Jerzego Buszkiewicza i Józefa Maciejewskiego. Podstawowym problemem dla architektów było postawienie na niewielkim terenie obiektu mieszczącego olbrzymi program użytkowy; w efekcie też powstał zespół dwóch połączonych ze sobą budynków. Podjęte w latach 2008-2011 prace modernizacyjne Urzędu Wojewódzkiego – jednego z najistotniejszych dokonań powojennego modernizmu poznańskiego – napotkały na szereg problemów konserwatorskich typowych dla tego typu obiektów. Od zupełnie innych przepisów pożarowych, poprzez rozwiązania funkcjonalne, materiałowe, aż po problemy związane z prawami autorskimi. Z tymi ostatnimi uporano się dość zgrabnie powierzając prace pracowni (nieżyjącego już niestety) syna Jacka i wnuka Jerzego Buszkiewicza. Zachowanie genius loci, szacunek dla pierwotnej myśli, a także nowe, charakterystyczne



8. Urząd Wojewódzki w Poznaniu po przebudowie (Jacek Buszkiewicz, Filip Buszkiewicz), źródło: (fot. Jurek Pogodno), <http://fotopolska.eu/foto/300/300226.jpg> (29.02.2016)

rozwiązania, jak aluminiowe żaluzje na elewacji, pozwoliły w twórczy sposób zachować pierwotny kształt budynku, ale także przedłużyć jego życie (il. 8).

* * *

Wszystkie wymienione wyżej przykłady dotyczą waloryzacji przestrzeni miejskiej. Można ją rozumieć dwojako: jako waloryzację obiektów oraz jako waloryzację społecznej świadomości. Z jednej strony istnieje konieczność wypracowania praktycznych metod ochrony obiektów najnowszej dziedziny, a z drugiej budowania społecznej wrażliwości na jego problemy. Aby osiągnąć sukces działania te muszą być prowadzone równolegle.

Dla skutecznej ochrony spuścizny powojennego modernizmu widzę trzy kolejne etapy. Pierwszym jest mozolnie budowana i wspominana na samym początku zmiana postrzegania tego nurtu architektury. Należy ją uzupełnić o szerszą akceptację, tak ze strony środowisk profesjonalnych, jak i zwykłych „użytkowników” miasta. To drugi krok, lecz absolutnie niezbędny do tego, aby dojść do etapu trzeciego czyli skutecznej ochrony. Akceptacja może zapewnić, tak jak ma to miejsce w Gdyni, nie tylko skuteczną ochronę zabytków modernizmu, ale może stać się również istotnym elementem promocji miasta.

Poznań był jednym z pierwszych polskich miast, w którym skutecznie udało się nie tylko propagować dokonania powojennego modernizmu, ale podjąć również działania zmierzające do jego ochrony i zachowania. Co nie znaczy, że nie pozostało nic do zrobienia. Przykładem jest, czekająca na remont kolejna modernistyczna ikona - hala widowiskowa „Arena” autorstwa Jerzego Turzenieckiego. Niestety pojawiają się głosy, domagające się jej wyburzenia...